

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe miasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowe miasto-Pomorze.

ROK XVI

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 1936.

N — Nr. 117

Ustawianie się do szeregu.

Niedawno temu rozbrzmiał od strony sanacji apel: „Do szeregu! Wszyscy, całe społeczeństwo, jak jeden mąż skupić się, zszeregować się około Wodza”. Z innej strony, od strony szerokich warstw społeczeństwa idzie cokolwiek odmienne wołanie: „Rozwiązać Sejm i Senat — zmienić ordynację wyborczą i zarządzić nowe, czyste wybory! — Niech przyjdzie do głosu niesfalszowana, niezniechęcona, nie skrepowana opinia publiczna. — Niech się uwidatni prawdziwa wola narodu”. Na to wołanie, na te postulaty głucha atoli jest sanacja. Jej chodzi głównie o skupienie społeczeństwa około jednego punktu, wokół jednego ośrodka, o zszeregowanie go wokół osoby Wodza. To jej się wydaje i najważniejszym postulatem i najskuteczniejszym środkiem zaradczym na wszelkie choroby i niedomagania społeczno-politycznej doby obecnej. I już widzimy ruch, już się dokonuje formowanie szeregów, już przygotowuje się odmarsz w kierunku obwołanej koncentracji. I kto się do tej akcji zabrał, jakie organizacje przystępują do jej wykonania? Zapoczątkowali sprawę t. zw. „kadziełtopi”.

Są to po części „wypędk”, a przede wszystkim odpadki, odstępcy od Stron. Ludowego. — Należeli do niego aż do ostatnich wyborów. Ale, gdy się przekonali, że przez ucho igielne nowej ordynacji wyborczej się nie przedzierzną na dobre płatne krzesła poselskie czy senatorskie, opuścili swe dotychczasowe szeregi i przeszli do sanacji. Obecnie na apel sanacji oni pierwsi oświadczyli gotowość oddania się do dyspozycji Wodza. Jako następni zgłosili się z tym samym akcesem „Ogniskowcy”, Związek Nauczycielstwa Polskiego. Co to za organizacja, jaki jej duch, jaki jej cel, często już uwidatnialiśmy na łamach naszego pisma. Jest to organizacja, pozbawiona podstawy chrześcijańskiej, okazywająca tendencje antykatolickie, stojące silnie pod wpływem masonskim. A niejednokrotnie społeczeństwo nasze kat. miało możliwość przychwylenia jej na przemyślanym w swych pismach i podręcznikach idel komunistycznych. Otóż przedstawiciele tej organizacji ostatnio stawili się przed obliczem Wodza i oświadczyli mu gotowość oddania się do jego dyspozycji. Jako trzeci z rzędu oddział ruszył do dzieła „Legion Młodych”, ta organizacja sanacyjna, która swym nastawieniem, wrogim Kościołowi, religii kat. i duchowieństwu kat., sięgnęła na siebie znane wystąpienie Episkopatu Polski, potępiające tę działalność i grożące jej karami kościelnymi. A i władze świeckie, zauważywszy coraz wyraźniej ujawniające się tendencje wywrotowe w łonie zwolenników „Legionu Młodych”, zmuszonymi się uczuły do wykroczenia przeciw nim. I otóż ten „Legion Młodych”, zdawało się już pogrzebany na zawsze — od razu ostatnio odżył. Jakby na czyjąś komendę nagle wystąpił ze zebraniem na całą Polskę, wszędzie deklarując się ze swą gotowością stawienia się pod rozkazy Wodza. Ostatnio rozpoczął się już i ruch wśród t. zw. „Kwok”. I nie ulega wątpliwości, że i one niebawem wystąpią z podobną deklaracją. I mimo woli nasuwa się pytanie, kto tą całą akcją kieruje, czyje ręce są tam czynne, aby właśnie te organizacje zmobilizować do koncentracji wokoło osoby Wodza? Czyż organizacje, które czy to ukrytą czy jawną prowadzą walkę z Kościołem i religią kat., a ujawniają nawet dążenia albo całkiem komunistyczne albo zbliżone do ideologii komunistycznej, to odpowiedni materiał na stworzenie z niego silnego wału ochronnego przeciw zalewowi komunizmu i bolszewizmu w Polsce? Albo czy zszeregowanie się właśnie tego rodzaju organizacji będzie czynnikiem, sprzyjającym koncentracji całego narodu? Wszak nasz naród jest w swej olbrzymiej większości szczerze katolickim, przywiązany głęboko do wiary ojców i do Kościoła kat., czyż, widząc tam jawnych czy ukrytych jego wrogów, będzie chciał stanąć w jednym z nimi szeregu? Czy raczej przeciwnie widok tamtych nie będzie działał odstraszająco na wszystkich tych, którzy

główną ostoję i dźwignię państwa widzą w potęgę ducha katolickiego i narodowego i nie będzie stanowił nie do przebycia zapory i przeszkody dla zjednoczenia narodu w okół jednego ośrodka i dla jednej wspólnej myśli i dla jednego wspólnego celu?

Czy tak myśli płk. Koc, jak referował pos. Wojciechowski?

Wszystko do jednego kotła?

We Lwowie odbył się ostatnio nadzwyczajny zjazd delegatów „Związku Legionistów” przy udziale około 100 osób z trzech województw południowo-wschodnich, zwołany do zapoznania delegatów z wytycznymi prac organizacyjno-politycznych, które mają być przeprowadzone w dobie obecnej. Referat na ten temat wygłosił poseł dr. Wojciechowski.

Poseł Wojciechowski podkreślił przede wszystkim, że żyjemy w okresie niezwykle trudnym i odpowiedzialnym. Z chwilą, gdy zabrakło Polsce marszałka Piłsudskiego, prace i obowiązki spadły na naród polski, który po śmierci Marszałka ochotnie i dobrowolnie poddał się pod komendę jego następcy, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Smigłego-Rydzka. Polska zajmuje w Europie miejsce wyjątkowo niebezpieczne. Otoczona ze wschodu i zachodu mocarstwami, pragnącymi walki bez pardonu, zarówno fizycznej jak i duchowej, może utrzymać swą niepodległość jedynie dzięki zgodnej współpracy całego narodu polskiego. Polska, aby ostać się wśród biegunowych różnic ustrojowych faszyzmu i bolszewizmu, musi sama być państwem narodowym, musi mieć silną władzę, wyposażoną w wielki autorytet.

W tej organizacji, która w niedługim czasie ma być powołana do życia — mówił dalej poseł Wojciechowski — jest miejsce dla wszystkich Polaków od PPS. do Stron. Narodowego. Zasięg pracy musi być rozległy, ażeby także objął wieś i proletariat miast. Prace w tym kierunku będą załatwione szybko i umiejętnie wykonanie reformy rolnej w płaszczyźnie ogólnonarodowej oraz przez odpowiednie rozwiązanie zagadnienia udziału dorastającego pokolenia. — Tyle poseł Wojciechowski.

Jeśli chodzi o wytyczne programowe mającego powstać nowego obozu politycznego, to w wywodach posła Wojciechowskiego nie ma właściwie nic nowego.

Ważnym i nowym jest natomiast oświadczenie posła Wojciechowskiego o zasięgu współpracy nowego obozu z istniejącymi partiami politycznymi. Należy tu przypomnieć, że zarówno p. Raczkiewicz jako minister spraw wewnętrznych, a następnie obecny szef rządu premier Sławoj-Skłodkowski w mowach swych, zapowiadając ogólnie o utworzeniu się nowego obozu, wyłączyli od współpracy z nim oba skrajne skrzydła dzisiejszej opozycji. Co prawda z nazwy żadne z tych stronnictw nie zostało wymienione, powszechnie jednak rozumiano, że nie chodzi tu tylko o komunistów, ale właśnie o P. P. S. i Stronnictwo Narodowe.

Inaczej sprawę postawił w swym referacie poseł Wojciechowski. Chodzi tylko, czyje on tu podał myśli czy płk. Koca, który, jak wiadomo, ma zorganizować nowy obóz czy też tylko swoje własne.

W każdym bądź razie znaczyłoby to włożenie wszystkiego do jednego kotła.

Prezydent Rzplitej otrzymał tytuł doktora honorowego Uniwersytetu Poznańskiego.

Poznań. Prezydent Rzplitej przybył na uroczystości w Poznaniu już w sobotę wieczorem, kiedy po powitanie przez władze cywilne, wojskowe, miejskie oraz przez ks. kardynała Hlonda, rektora uniwersytetu poznańskiego dr. Peretiatkowiec, udał się nieoficjalnie do swoich apartamen-

tów na zamku poznańskim. W niedzielę rano P. Prezydent w otoczeniu ministra oświaty prof. Świętosławskiego, przedstawicieli miejscowych władz z wojewodą Maruszkowskim na czele i przedstawicielami generalicji gen. Knoll-Kownackim oraz z towarzyszącym Mu senatem akademickim i pocztami sztandarowymi korporacji akademickich udał się do kaplicy zamkowej, gdzie wystąpił Mszy św. Po nabożeństwie P. Prezydent wsiadł do powozu, zaprzężonego w czwórkę arabsów i przejechał z zamku w honorowej asyście wojskowej do pobliskiej auli uniwersyteckiej na uroczystą inaugurację roku akademickiego.

Tu najpierw odśpiewano pieśń „Exultate Deo”, po czym ustępujący rektor prof. Runge wygłosił sprawozdanie za ubiegły rok akademicki. Nowy Rektor Uniwersytetu przemówił do P. Prezydenta i zebranych. Po nim zabrał głos min. Świętosławski.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie dyplomu dr. honoris causa P. Prezydentowi Rzplitej. Dostojny gość dziękował w krótkich słowach, po czym odśpiewano „Gaudemus igitur”. P. Prezydent otrzymał doktorat honorowy wydziału matematyczno-przyrodniczego.

Po uroczystości w uniwersytecie P. Prezydent udał się do Hali Targów Poznańskich na otwarcie sztuki, powitany u wejścia przez prezydenta Poznania p. Więckowskiego. O godzinie 13 ej Prezydent wydał śniadanie dla senatu akademickiego na zamku, po czym udał się do pałacu Działyńskich, gdzie odebrał hołd reprezentantów literatury i sztuki. Po zwiedzeniu pokazu książki „Polski z ostatnich trzech wieków” P. Prezydent udał się ponownie do auli uniwersytetu, gdzie odebrał hołd muzyki poznańskiej, tutaj odbył się koncert.

Po koncercie P. Prezydent udał się na zamek, a wieczorem do teatru Wielkiego na inaugurację sezonu operowego.

Wynik zawodów o nagrodę im. Gordon Bennetta.

Zwycięzca „Gordon Bennetta 1936” — Demuyter

Balon „LOPP” na drugim miejscu

Warszawa. Aeroklub R. P. komunikuje, iż w wyniku zawodów o nagrodę im. Gordon Bennetta 1936 r. pierwsze miejsce zajął pilot Demuyter Ernest z Hoffmans'em Pierre na balonie „Belgica”, osiągnąjąc 1715,8 km w czasie 46 godz. 24 min.

2. Antoni Janusz i Stanisław Brenk na balonie „LOPP” Aeroklub R. P., przebywając odległość 1534,28 km w czasie 38 godz. 2 min.

3. Erich Tilgenkamp i M. Bosch na balonie „Zurich 3” (Szwajcaria), osiągnąjąc 1518,4 km w czasie 38 godz. 36 min.

4. Carl Goetze i Werner Lohman na balonie „Deutschland” (Aeroklub niemiecki), lądując w odległości 1463,99 km w czasie 33 godz. 56 min.

5. Franciszek Hynek i Franciszek Janik na balonie „Warszawa II” Aeroklub R. P. Odległość 1453,36 km w czasie 33 godz. 20 min.

6. Zbigniew Burzyński i Wł. Pomaski na balonie „Polonia II” (Aeroklub P. P.), osiągnąjąc odległość 1428,64 km w czasie 31 godz. 45 min.

7. Otto Bertram i Fritz Schubert na balonie „Sachsen” (Aeroklub Niemiecki), osiągnąjąc odległość 1142,41 km w czasie 25 godz. 25 min.

8. Charles Dollfus i Pierre Jackuet na balonie „Maurice-Mallet” (Aeroklub Francuski), odległość 1120,08 km w czasie 26 godz. 21 min.

9! Ernst Frank i Johann Bauderer na balonie „Augsburg” (Aeroklub Niem.), odległość 915,81 km w czasie 20 godz. 6 min.

10. Philippe Ouersin i Van Schelle na „Bruxelle” (Aeroklub Belgijski), odległość 801,04 km w czasie 18 godzin 31 min.

Zwolnienie z Berezy.

Z Berezy zwolniony został działacz Stron. Lud., Stan. Nita ze wsi Szczorowice w pow. brzeskim (Małopolska). Ostatnio zwolnieni też zostali 3 paskarze ceglani, niedawno osadzeni.

Z krwawej Hiszpanii.

Atak samolotów powstańczych na Madryt.

Pierścien wojsk powstańczych w okolicy stolicy Hiszpanii coraz bardziej się zaciera. Wojska narodowe rozpoczęły gwałtowne natarcie na wszystkich frontach dokoła stolicy. Flota powietrzna zrzucała bomby na miasto, przy czym zniszczona została fabryka broni. Pod Malagą wojska powstańcze zajęły wieś Cazares, niezwykle ważny punkt strategiczny.



Ruiny Alcazaru w Toledo, w których od początku bronili się bohatersko kadeci hiszpańscy przed wściekłymi atakami komunistów.

Dewaluacja lira włoskiego o 41 proc.

Agencja Stefani donosi, że na posiedzeniu Rady ministrów Mussolini wystąpił z propozycją przystosowania kursu lira do poziomu, ustalonego w grudniu 1927 r. przed dewaluacją funta szterlinga. Kurs ten wynosi 90 lirów za funt i 19 lirów za dolara. W konsekwencji wartość lira została określona na 4.677 czystego złota za 100 lirów, podczas gdy wartość nominalna według paritetu z r. 1927 wynosiła 7.919 gramów czystego złota. Oznacza to dewaluację o 41 proc.

Poza tym rada ministrów uchwaliła wypuścić pożyczkę, która ma służyć dla wykorzystania rezultatów zwycięstwa w Afryce.

Ambasador włoski odwołany z Londynu.

Dotychczasowy ambasador w Londynie Grandi ustąpił ze zajmowanego stanowiska i został gubernatorem wyspy Rodos. Przeniesienie w jego miejsce ambasadora Guariglia jest uważane za chęć ze strony rządu włoskiego do osiągnięcia porozumienia z Anglią.

Prasa francuska o konferencji min. Becka z premierem Blumem.

Podczas swego dwudniowego pobytu w Genewie prem. Blum odbył konferencję z min. Beckiem. Min. Beck wraca do Warszawy.

Krwawa manifestacja w Paryżu.

Paryż był w dniu 4 bm. widownią poważnych manifestacji w Parc de Princes — pomiędzy komunistami, a zwolennikami płk. de la Rocque, członkami Croix de Ten — Ognisty Krzyż. Bezpośrednią przyczyną zajść było zwołanie wielkiego wiecu komunistycznego de Parc de Princes, podczas gdy płk. de la Rocque ministerstwo spraw wewn. odmówiło pozwolenia na wiec. W krwawych zajściach brało udział 15 tys. ludzi po jednej i drugiej stronie. Jest dużo rannych. Policja aresztowała 1400 osób.

DZIECIĘ MARI.

(Ciąg dalszy).

Pani Matylda słuchała brata w milczeniu ze zamkniętymi oczami. Może chciała w ten sposób ukryć głębokie wrażenie, jakie opowiadanie to na niej wywarło. Kiedy skończył, rzuciła na niego tylko długie, przenikliwe, łzawe spojrzenie, w którym wyrażała się dziwna mieszanina radości, pragnienia i szlachetnej zazdrości.

Zapanowało milczenie, które, chcąc przerwać, zapytała nieśmiało Józefina:

— A gdzie i w jaki sposób poznał ksiądz Dobrodziej pana Henryka?

— Spotkałem go w katedrze, a następnie zaznajomiliśmy się przy okazji dobrego czynu, spełnionego przez pana Henryka.

I zaczął opowiadać sprawę Teresy, którą tak szlachetnie Henryk się zaopiekował.

— Tu widzimy — dodał w końcu — jak każdy dobry czyn niesie z sobą nagrodę. Pan Henryk, uchodząc do kościoła, spełnił uczynek miłosierny, a sam, wychodząc z świątyni, doznał miłosierdzia w Boga.

Trwonienie złota przez czerwony rząd madrycki.

Jak donosi „Echo de Paris”, rząd madrycki kontynuuje metodycznie pładrowanie hiszpańskiego zapasu złota. Od początku walk wywieziono z Hiszpanii złota za przeszło 100 milionów funtów szterlingów za granicę. Sumę tę pochłonęły mniej lub więcej usprawiedliwione podróże propagandowe i zakupywanie materiałów wojennych. Przywódcy grup lewicowych schowali wysokie komisowe do kieszeni. Różni, tak zwani dyplomaci czerwono-hiszpańscy, dla których ambasada hiszpańska w Paryżu stała się przytułkiem, zagnieżdżają się natychmiast po przybyciu do Francji z rodzinami, mając do dyspozycji otwarte konta bankowe, zwyczajnie w bankach szwajcarskich.

Takie szastanie się silnie zmniejszyło zapasy złota Banku Hiszpańskiego, wobec czego premier zarządził oddawanie złota, srebra i dewiz pod karą śmierci, by zbiegłym za granicę przywódcom czerwonym ułatwić byt.

Mianowanie obrońcy Alcazaru generałem.

Obrońca Alcazaru, płk. Boscard, o został mianowany generałem z powierzeniem mu dowództwa wojska w odcinku Seria.

Polityka walutowa Polski bez zmian.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 5 bm. uchwalono, iż rada ministrów przyłączyła się jednomyślnie do opinii, ustalonej już poprzednio przez ministra resortów, że w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku pieniężnym nie ma ani konieczności ani podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej rządu.

Amerykański projekt zażegnania kryzysu.

Londyn. „Star” dowiaduje się, że prez. Roosevelt i jego doradcy opracowują wielki program przywrócenia zaufania światowego i zażegnania kryzysu walutowego. Program amerykański ma przewidywać następujące punkty:

1. Zniesienie długów wojennych w drodze podjęcia małych spłat celem zmanifestowania dobrej woli dłużników.
2. Zniesienie barier celnych oraz systemu kontyngentowego.
3. Ograniczenie zbrojeń, początkowo o 10 lub 15 proc.
4. Zawarcie układu, dotyczącego srebra i remonetyzacji srebra wraz z ustaleniem trwałego stosunku pomiędzy srebrem, a złotem.

Tłumy publiczności w magazynach paryskich dokonują gorączkowych zakupów.

Paryż. Wielkie magazyny paryskie w ciągu ostatnich dni przepełnione są tłumami publiczności, zakupującej rozmaite towary, co do których istnieje obawa zwyżki cen. W szczególności zakupowane są gorączkowo towary, wyrabiane z surowców zagranicznych, ponieważ zwyżka tych surowców jest nieunikniona, wskutek czego oczekiwana jest zwyżka cen nawet na towary, których zapasy istnieją jeszcze w kraju.

Rząd zwrócił się z apelem do całego społeczeństwa, wzywając wszystkich obywateli, by współdziałali z władzami administracyjnymi w zwalczaniu nieuzasadnionej zwyżki cen.

Ze względu na słabe jeszcze zdrowie notariuszowej goście rychło się pożegnali. Przy żegnaniu pani Matylda podała księdzu rękę i rzekła z prośbą w głosie:

— Tyle dobrego ksiądz wyświadczył bratu, że śmiem go prosić, aby i dla mnie był łaskaw poświęcić codziennie godzinkę. Może i ja podobnie jak Henryk zdołam uzyskać to, czego od dawna pragnę, to jest spokoju.

XXI.

Wiosna rozlała swe miłe ciepło na miasta i wioski, roztopiając ostatnie śniegi, a wzniciając radość w sercach ludzi, których słońce wywabiło z domów.

Pewnego dnia Józefina poszła z Hieronimem na przechadzkę, a Henryk przyłączył się, aby chłopak głupstw nie płał. Ulice były pełne spacerowiczów i pojazdów — wszyscy dążyli za miasto, aby odetchnąć ciepłym, wiosennym powietrzem.

Hieronim siedł z początku spokojnie obok Henryka, lecz wnet zwrócił jego uwagę świetną wystawą w sklepie handlowym, to znów gapił się na oficera konno jadącego, to na chłopców bawiących się, to znów zwrócił jego przysmaki na sprze-

Ś. p. ks. Augustyn Masłowski, proboszcz tylicki.

Tylce. W sobotę wieczorem rozszalał się po mieście i okolicy smutna wieść o przedwczesnym zgonie ś. p. ks. Augustyna Masłowskiego, długoletniego proboszcza parafii tylickiej. Ś. p. zmarły ks. Proboszcz, który mimo swej słabej konstytucji fizycznej czuł się zawsze zdrowym i zdolnym do wypełniania swych obowiązków kapłańskich i duszpasterskich, dopiero od kilku tygodni zaczął niedomagać na zdrowiu, ale nikt nie mógł przewidywać, że te niedomagania doprowadzą do rychłej katastrofy. Przed kilku zaledwie tygodniami zaniemógł nagle. Przywieziony do lecznicy powiatowej po pewnym czasie — zda się — z przywróconym do poprzedn. stanu zdrowiem — wrócił do swej ukochanej parafii. Ciesząc się z odzyskanego zdrowia, razno zabrał się do przerwanej pracy duszpasterskiej. — Jeszcze nie tak dawno widzieliśmy go też wśród nas, zda się — rzeźkiego i jakby odmłodzonego, na kiermaszu parafialnym w Nowymmieście. Objawy przywróconego zdrowia, niestety, okazały się złudnymi. Przyszło niebawem drugie zasłabnięcie, z którego się już nie podniósł, a uległ nieuchronnej potędze wszechwładnej śmierci — okrywając kirem żaloby parafię tylicką, swoich konfratrów i wszystkich tych, którzy Go znali, z Nim się stykali i z Nim obcowali. Ś. p. ks. Augustyn Masłowski miał bowiem to do siebie, że ludzi przyciągał i przywiązywał do siebie. Był bowiem szczerym, otwartym, serdecznym, wylanym. Parafię tylicką objął w roku 1920. Działał więc i pracował w winnicy Pańskiej tutejszej parafii przez lat 16. Pracował gorliwie i z wielkim poświęceniem. Pracował gorliwie jako kapłan i jako społecznik. Był przez pewien czas członkiem Rady Nadz. Banku Lud., w swej parafii otaczał troskliwą opieką wszelki ruch organizacyjny w dziedzinie religijnej i społecznej — o ile mu tylko jego siły na to pozwalały. Jeszcze w szerszym zakresie atoli wydatniła się jego działalność na poprzednim posterunku, w swej dawniejszej parafii, w Osie, w powiecie świeckim, wtedy, kiedy jeszcze siły jego i wiek na taki jej rozmach pozwalały. Tam do budował do starej, zbyt ciasnej świątyni całe nowe prezbiterium i doprowadził całą świątynię do wzorowego porządku. W powiecie, tak bardzo zagrożonym przez niemieczyznę, był razem ze ś. p. ks. prob. Cyra z Drzycimia oraz ś. p. dr. Drzycimskim w tamtejszej okolicy filarem i ostoją ducha polskiego i obrońcą uciśnianego ludu polskiego. Jako długoletni, wybrany przez ludność polską deputowany sejmiku pow., na jego arenie, mając dar wymowy oraz cywilną odwagę, mężnie występował w obronie ludności polskiej. Wraz z ś. p. dr. Drzycimskim kierował całym życiem społecznym i zbiorowym swej parafii. Zastawczy w Osie, włosce o rozmiarach mniejszego miasta, niemiecką spółkę reifelsenowską, spolszczył ją i uczynił ją usługą interesom ludu polskiego.

Dla przeciwstawienia się żydowsk. zalewowi wraz z innymi założył polski konsum, dający ludności polskiej możliwość zapatrywania się w potrzebne artykuły odzieży i obuwia we własnym, polskim interesie. Skutek był ten, że w krótkim czasie żydostwo zaczęło likwidować swe placówki, a cała wieś i okolica przybrała charakter czysto polski, gdzie też i rządy gminne spoczęły całkiem w rękach polskich. Wraz z in. działaczami wykupił również wielki hotel wraz z obszerną salą, jako ostatnią twierdzę pozostałej jeszcze niemieczyzny, oddając ją na użytek potrzebom ludności polskiej, który to hotel w r. 1919 ostawiony Grenschutz ze zemsty po barbarzyńsku zdemolował. Po również szesnastoletniej owocnej pracy na tamtejszej, tak obszernej placówce, czując już osłabione swe siły, w roku 1920 zamienił ją z ówczesnym proboszczem tylickim, a obecnym proboszczem w Kowalewie, ks. Puplem, na mniejszą i spokojniejszą w Tylicach, gdzie też dokonał swego żywota.

Zmarły urodził się w Brusach, pow. chojnickim, w roku 1869, nauki gimnazjalne pobierał i uzyskał maturę w gimnazjum w Chojnicach, gdzie po przez wszystkie klasy należał do uczniów celujących. Po otrzymaniu matury studia filozoficzne i teologiczne odbył w seminarium w Pelplinie. Przez szereg lat był wikariuszem w Tczewie, a następnie proboszczem w małej parafii, w Buczku, należącej dziś do Niemczech. Obecnie P. Bóg odwołał Go ze swej winnicy doczesnej, po spełnieniu owocnego zadania, do Siebie na wieczne odpoczywanie. Niech odpoczywa w spokoju!

20 trupów, 150 rannych Wielka katastrofa pod Piłą.

Wielka katastrofa wydarzyła się na stacji kolejowej Lamberg, na terenie Rzeszy niemieckiej, w odległości zaledwie kilkudziesięciu kilometrów od granicy polskiej. Pociąg osobowy, przyspieszony, zdążający z Berlina w kierunku Schneidemuehl (Piła), wpadł na stacji Lamberg na pociąg towarowy, idący w kierunku przeciwnym.

Wskutek zderzenia oba parowozy zostały doszczętnie rozbite i wyrzucone na sąsiednie tory. Pięć wagonów pociągu osobowego spadło do rowu przydrożnego, część zaś wagonów zatarasowała tory sąsiednie.

Pospieszono natychmiast [na ratunek pasażerom pociągu osobowego. Jak się okazało, maszyniści obu parowozów wraz z pomocnikami zginęli na miejscu. Według pobieżnych obliczeń w katastrofie zginęło oboho 20 osób, ponadto zaś około 150 osób odniosło lżejsze lub cięższe rany.

daż roznoszone przez przekupniów. Wszędzie się zatrzymywał, tak że Henryk i Józefina musieli odszukiwać chłopca, a Henryk zniecierpliwiony zagroził, że wrócić do domu, jeżeli grzecznie nie będzie się zachowywał.

Hieronim jakby na złość zaczął uganiać się po ulicy za jakimś wozem, to za pewnym chłopcem, któremu nie dał spokoju, to kupił sobie od handlarza pomarańczę, a łupinami rzucił przechodniów. W ten sposób odłączył się od swoich.

Józefina patrzyła na wszystkie strony, lecz nie mogła go nigdzie spozrzeć. Zaczęli go szukać z Henrykiem naokoło, lecz daremnie.

Nareszcie po długim szukaniu zastali go w bójce z chłopakami. Mali wojownicy bili się tak zażarcie, że w końcu policjant wkroczył, aby ich rozpedzić. Henryk wołał zdaleka, lecz Hieronim albo nie mógł słyszeć z powodu hałasu albo nie chciał słuchać. W tym policjant potrafił Hieronima, który przewrócił się i krew zaczęła mu płynąć z nosa. Rozzłościło to popędliwego chłopca, który na policjanta rzucił się, plunął mu w twarz, wyciągnął nóż szybko z kieszeni i żgnął nim policjanta w ramię.

Tego już było za wiele. Policjant świstawką gwizdnął przeciągle. (C. d. n.)

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się dn 12. X. rb., jak nastę.: Rumian, Rumienica, Zwiniarz, Swiniarc, Grabowo, Czerlin, Omule, Targowisko, Rożental, Rakowice, Zajęzkowo, Lubawa, Lubstynek, Kazanice, Prątnica, Wałdyki, Byszwałd, Samplawa, Ostaszewo, Grodziczno, Zielkowo i Złotowo.

Po spędzie o godz. 12 — zebranie prezesów kół prod. trzody chlewniej okręg Lubawa w biurze TRP. Obecność wszystkich prezesów konieczna.

Spęd bekonów w Nowymieście

odbędzie się w dniu 13. X. rb. o godz. 7,30 rano, jak nastę.: Tylice, Rakowice, Samplawa, Wawrowice, Mikołajki, Kurzętnik, Mroczo, Radomno, Niem. Brzoście, Nowydwór, Małe i Wielkie Bałówki, Bratjan, Gwiżdżyny, Kamionka, Lekarty, Marzęcie, Nowemiasto i Zejczkowo.

Następny spęd w dniu 19. X. rb. Nie zgłoszone sztuki nie będą odebrane. Bolesław Grochowski, instr. hod.

WIADOMOŚCI

Nowemiasto, dnia 7 października 1936 r.
Kalendarzyk. 7 października, środa, N. M. P. Rożanówcew.
8 października, czwartek, Pelagii, Birgitty Wd.
Wschód słońca g. 5 — 46 m. Zachód słońca g. 17 — 03 m.
Wschód księżycy g. 21 — 24 m. Zachód księżycy g. 13 — 55 m.

Z miasta i powiatu.

Pokaz owocowo-warzywny.

W dniu 5 bm. odbył się zapowiadany pokaz owocowo-warzywny w Lubawie, a dnia następnego w Nowymieście, w Lubawie w sali Hotelu pod Orłem, a w Nowymieście w sali posiedzeń Rady Powiat. Aczkolwiek pokaz ten, jako pierwszy tego rodzaju na naszym terenie miał jeszcze dość skromny zakres, to jednak stanowi on poważny bodziec do dalszego w tym kierunku pracy, tym bardziej, że obok pokazów b. pouczające referaty dostarczyły dużo do tego zaczęty i pobjęte. Dla braku miejsca szczegółowy jego opis podamy w następnym numerze.

Komunikat.

Nowemiasto. Starostwo podaje niniejszym do wiadomości, że lekarz powiatowy, p. dr. Lebkowski, który jest obłożnie chory, zastępuje lekarz powiatowy brodnicki, p. dr. Kamiński, który przyjmuje w każdą sobotę od godz. 10 do 13 w Starostwie Powiatowym w Nowymieście pokój Nr. 8.

Porad lekarskich na Państw. Pomoc Lekarską w zast. p. dr. Lebkowskiego udziela p. dr. Werner Bronisław na obwód Nowemiasto oraz p. dr. Wierzbowski w Lubawie i p. dr. Marcinkowski w Bielcach.

Pokwitowanie.

Lubawa. Z okazji jubileuszu Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo złożyło Gniazdo „Sokół” żeński dla ubogich 10 zł, za co serdeczne „Bóg zapłać” składa Zarząd.

Na rzecz Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Nowemiasto. Dnia 11. X. br. o godz. 20 w sali gimnastycznej Szkoły Powszechnej odbędzie się zabawa taneczna na rzecz Tygodnia Szkoły Powszechnej, na którą Komitet Wykonawczy wszystkich obywateli uprzejmie zaprasza. Ofiary dla bufetu uprasza się składać w dniu 11. X. br. do godz. 14—16.

Mecz piłki nożnej.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 3.15 po południu odbędzie się na stadionie sportowym mecz piłki nożnej między gimnazjum nowomiejskim, a II. drużyną „Sokoła” z Lubawy.

Zajęcie na tle porachunków.

Nowemiasto. W sobotę 3 bm. rano około godz. 7.30 wracał roln. p. Wład. Rochowski od dostawy mleka z Marzęcie. Z powodu wadliwej drogi pojechał po zasianym toru zięcia swego, p. Zawadzkiego Kaz. Zauważył to zięć, zatrzymał teścia z wozem i przyszło do wymiany zdań i kłótni, przy czym uderzył p. R. kilka razy łopata. Na krzyk p. R. przybył ojcu na pomoc syn jego Alfons. Widząc to Z., strzelił raz z rewolweru, następnie oddał się do domostwa, od którego dał dalsze dwa strzały. P. Rochowski zgłosił o wypadku policji, która wobec wyperania się Z. co do posiadania broni, odbyła w niego rewizję. Dopiero na zeznania świadka przyznał się do posiadania broni, którą znaleziono. Sprawę skierowano do sądu i Starostwa.

Kradzieże się mnożą.

Nowemiasto. Wydział Powiatowy zgłosił do Policji kradzież kamieni z szosy Kurzętnik—Nielbark. Szkoda przedstawia wartość 12 zł.

Zajęzkowo. Obywatelowi ziemskiemu p. Michałowi Szczepankiemu z Zajęzkowa skradziono 40 kg jabłek, wartość 15 zł.

Grabowo. P. Marii Urbańskiej z Grabowa skradziono pokrycie na łóżko, wartości 50 zł. Zabrał je mąż robotnicy Wandy Bekar.

Chroście. W nocy z 28—29 ub. m. skradziono z zamkniętego chlewa 2 prosięta 6 tygodniowe, wartości 30 zł Franc. Kowalskiej z Chrościa. Dochodzenia za złodziejami w wszystkich wypadkach są w toku.

Pokaz Sekcji Przystosobienia Rolniczego.

Samplawa. Odbył się tu w ub. niedzielę po niesporach pokaz ziemniaków, wyprodukowanych przez sekcje przysposobienia roln. K. S. M. z. i m. na sali Domu Parafialn. Na osobnym stole umieszczono produkty, uzyskane przez K. S. M. żeńskiej i osobno K. S. M. męskiej. Prócz konkursistek(ów) zebrało się dużo członków(ów) obu K. S. M. oraz dużo starszych osób i młodzieży. Nasamprzeż przemówił ks. prob. Strahl, witając dyr. Szkoły Roln. z Brodnicy i naczeln. Izby Roln., którzy przybyli na pokaz. Wielebny ks. Proboszcz w swym przemówieniu wskazał, że odpowiednio pielęgnowanie roślin doprowadzić może do pięknych rezultatów, dowodem czego dzisiejszy pokaz. Następnie przewodnicząca sekcji żeńskiej dh. Tarachówna zdała pięknie opracowane sprawozdanie. Przeprosob. żeńskie prowadziło kurs II. stopnia, uprawiając 4 odmiany warzyw i to cebulę, kapustę, pomidory, uzyskując piękne wyniki hodowanych warzyw.

Dh. Zybert jako przewodnik sekcji męskiej przedstawił również przebieg prac sekcyjnych. Sekcja męska I stopnia prowadziła uprawę ziemniaków rakodopornych, przy czym najlepsze wyniki osiągnął dh. Pokojski z Samplawy. Dyr. Szkoły Roln. egzaminował następnie kursistów odnośnie zauważonych przez nich spozrżeń w czasie rozwoju roślin, apelując do zebranych, aby dzieciom swoim nie bronili wstępowania do sekcji przysposob. a młodzież wzywając do większego zainteresowania się uprawą roślin i wogóle rolnictwem. Szkoły Rolnicze i sekcje przysposob. roln. mają na celu przygotowanie zastępów wzorowych rolników. W paru słowach przemówił jeszcze naczelnik Izby Roln. Nagrody w postaci

książek roln. otrzymali przewodnicząca: Tarachówna z Ludwichowa, Nowicka z Osówka, przewodnik Zybert i Pokojski z Samplawy. Po złożeniu życzeń kursistom (kom) przez p. Witkowskiego, członka zarządu Tow. Roln. Pow. i przez p. Standarę, kierow. szkoły powasz., zabrał głos ks. Proboszcz, apelując do kursistów, by nadal doskonalili się w kursach II i III stopnia oraz, by zakładano nowe sekcje.

Pożar

Radomno. W niedzielę rano o godz. 7 spłonął dom maszynowy, kryty słomą i mała szopka, własn. p. Kuczkowskiej Leokadii i Krajnowej Konst. w Radomnie, wartości zł 1800. Budynek był na 2000 zł ubezpieczony. Pożar powstał na strychu przy komlinie z nieznaną przyczyną. Policja prowadzi dochodzenia.

Zabrał krowę z pastwiska.

Targowisko. W dniu 29 ub. m. kupił Franc. Bagiński z Targowiska krowę od robotnika Józefowicza z Targowiska. Krowę tę 5 bm. zabrał Józefowicz z pastwiska bez wiedzy nowego jej właściciela.

Z Pomorza.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Brodnicy

podaje ostatecznie ustalone terminy pokazów dla poszczególnych rejonów:

11. X. — godz. 15 — w Lekartach dla zespołów: Lekarty (2 zespoły) Skarlin oraz Krotoszyń.
11. X. — godz. 16 — w Mszanie w Szkole Powsz. dla zespołów miejscowych (żeński i męski).
18. X. — 14 — w Tuszewie na Sali Gromadzkiej dla zespołów: Tuszewo (3 zespoły), Swiniarc i Zwiniarz.
18. X. — godz. 16 w Złotowie, sala p. Kaczorowskiego dla zespołów: Złotowo, Prątnica i Wałdyki.
18. X. — godz. 16 — Krzemieniecie w Szkole Powszechnej dla zespołów: Krzemieniecie (3 zespoły), Bratuszewo, Gwiżdżyny i Mroczo.
25. X. — godz. 15 — w Szczuce — dla zespołu Szymkowo Szczuka.
25. X. — godz. 15 — w W. Łęku w Szkole Powszechnej dla zespołu miejscowego.
8. XI. — godz. 14.30 — w Mikołajkach dla zespołów: Mikołajki (2 zespoły), Bałówki (2 zespoły), Kamionka.
8. XI. — godz. 16 — we Wrocławach lokal p. Balcerowicza dla 2 zespołów miejscowych.
15. XI. — godz. 15 — w Skurpiu dla zespołu miejscowego.
15. XI. — godz. 16 — w Koszelewach, lokal p. Karczewskiego dla zespołów: Koszelewy, Tuczk (2 zespoły).
15. XI. — godz. 17 — w Rumianach, lokal p. Prilla dla zespołów: Rumian, Naguszewo i Rumienica.
22. XI. — godz. 16 — w Radoszkach w lokalu p. Mazurkiewicza dla zespołów: Radoszki i Miesiączkowo.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Brodnicy.

Zydki i między sobą też się oszukują.

Lidzbark. Dla charakterystyki żydowskiej natury podajemy następujący fakt: Niejaki, już przeszło 60-letni zagorzały starozakonnik, nawskroś przepisy Mojżeszowe przestrzegający żyd Gerszkiewicz w Starym Zieloniu mimo do brze prosperującego własnego składu skór wstrzymywał się z opłacaniem składek na rzecz gminy żydowskiej wż. utrzymanie rabina w kwocie 30 zł zaległości. Niesumienne go i nieofiarne Gerszkiewicza za tę zaległość gmina żydowska zaskarżyła do sądu, gdzie dnia 26 ub. m. w Kucborku odbywała się rozprawa, podczas której nawet 2 świadków Polaków-kat. zeznawało. Żyd G. umiał się tak urządzić i odpowiednio do tego zeznać, że skład i zajęte przez gminę żydowską skóry nie są jego własnością, lecz zięcia z Miawy. Oczywiście gmina żydowska sprawę przegrała i żyd G. swoich współwyznawców na dudka wystrychnął.

Kradzież krow z przed 2 lat wyszła na jaw.

300 morgowy rolnik złodziejem.

Lidzbark. W związku z licznymi kradzieżami, popełn. w ostatnim czasie w naszej okolicy, przeprowadzała tu policja energiczne dochodzenia, w toku których natrafiła na ślad i sprawców kradzieży 2 krow z przed 2 laty u biednego robotn. Matłocha z majątności Wlews. Sprawca okazał się 300 morg. rolnik, Jan Malkowski w Stupie (na wybudowaniu), który wraz z swym robotnikiem Fr. Pilanżem te krowy skradł. Prócz tego inne sprawki tego rodzaju mają obaj na sumieniu. W czasie rewizji przekopała policja podwórce u M., gdzie rzeczywiście odnaleziono jeliła po zabitej rogaciznie. Malkowski w krzyżowym ogniu pytań przyznał się do różnych kradzieży. Osadzono go tym czasem w areszcie, zaś Pilanż przebywa na wolności.

Malkowski znany jest na tut. gruncie. Przed kilku miesiącami na skutek sporu z swym spółkompanym, rob. Pilanżem, gdzie główną rolę pewna dama sercowa odgrywała, doszło między nimi do wymiany strzałów, przy czym się postrzelili. Aż trudno wierzyc, aby właściciel 300 morg, dobrze zagospodarowany, w sile wieku stać się mógł zwykłym złodziejem. Dalsze śledztwo w toku.

Zebrania organizacyjne Stron. Narodowego.

Sugajno. Przy udziale 50 członków odbyło się tu zebranie S. N. Pierwszy referat na temat walki Obozu Narodowego z żydo-komuną wygłosił kol. Reichel, następnie zaś kol. Dowbór przemówił na temat obecnej sytuacji politycznej w kraju i zagranicą.

Ciehe. Dnia 4 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Stron. Narod. Przewodniczył zebraniu p. Jarzembowski. Referaty wygłosili pp. Reichel i Balcerowicz z Brodnicy.

Budowa nowego mostu na Drwęcy.

Brodnica. Dnia 3 bm. rozpoczął Wydział Powiatowy prace przy budowie nowego mostu dla ruchu kołowego nad Drwęcą. Nowy most tworzyć będzie połączenie drogi powiatowej z Nowogodowu do szosy wojewódzkiej przy przystanku kolej. Tama Brodzka. Drzewo do budowy mostu mieszkańcy Nowogodowu zakupili z własnych funduszy za cenę 730 zł od Dyrekcji Kolejowej, które służyło do konstrukcji drzewnej przy budowie nowego mostu kolejowego nad rzeką Drwęcą. Mieszkańcy Nowogodowu doczekają się w najkrótszym czasie dogodniejszej komunikacji do Brodnicy, gdyż dotychczasowa droga jest niemożliwa do przebycia, choćby z małym ciężarem.

Właściciel konia może się zgłosić.

Kawki. Tut. policja zekwestjonowała w tych dniach u roln. W. K. w Dąbrówce kłacz, najprawdopodobniej pochodzący z kradzieży. Opis kłacza: maść gniada, na czole strzałka, przednie i tylne nogi u dołu białe. Właściciel może się zgłosić po odbiór na post. PP. w Kawkach.

Widmo szubienicy w Toruniu.

15 bandytów na ławie oskarżonych. Toruń. Późnym wieczorem przed sądem okręgowym w Chojniech zapadł wyrok w procesie przeciwko szajce bandyckiej Kotłowskiego i Frankiewicza.

Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób. Szajka ta grasowała na terenie kilku powiatów woj. pomorskiego i w. m. Gdańska, będąc postrachem ludności tych okolic.

Dwaj główni oskarżeni Kotłowski i Frankiewicz znani zawodowi przestępcy, recydywiści, którzy dokonali szeregu napadów bandyckich z bronią w rękę (Kotłowski przesiedział już 18 lat w więzieniu), zostali skazani na karę śmierci.

Reszta oskarżonych została skazana na więzienie od 6 miesięcy do 6 lat.

Zgon 100-letniej staruszki.

Jaźwiska, powiat tczewski. Zmarła tu śp. Katarzyna Maciejewska, przeżywszy lat 99. Zmarła urodziła się w dniu 27 kwietnia 1837 r. i do ostatnich dni cieszyła się dobrym zdrowiem. Zmarła osterocila liczne grono dzieci, wnuków i prawnuków.

Z dalszych stron Polski.

Odkopano prochy bohatera z r. 1830.

Mundur w ziemi po [przeszło 100 latach dobrze się zachował.

Warszawa. Robotnicy, zatrudnieni przy robotach ziemnych na Grochowie pod Warszawą w posesji przy ul. Kewczej 17, kopiąc doły pod fundamenty natrafili na szkielet mężczyzny, ubranego w jakiś mundur wojskowy.

Przybyła policja oraz rzeczoznawca z Wojskowego Biura Historycznego płk. Sitkiewicz.

Jak się okazało, był to szkielet oficera artylerii polskiej z 1830 r., który prawdopodobnie zginął w bitwie pod Grochowem.

Doskonale zachowany mundur odesłano do muzeum wojskowego. Kości bohaterskiego oficera pochowano na cmentarzu.

7-miu oskarżonych o zabójstwo

ś. p. wachmistrza Bujaka.

Sprawa o zabójstwo ś. p. wachmistrza Stanisława Bujaka w Mińsku Mazowieckim przybrała nieoczekiwanie sensacyjny obrót. Do niedawna wiadomem było, że oprócz samego zabójcy żyda Chaskielewicz aresztowano jeszcze dwóch osobników, których osadzono w więzieniu pod zarzutem współdziałania w zabójstwie.

Obecnie okazuje się, że w więzieniu przesiaduje 7-miu oskarżonych w tej sprawie i wszyscy oni staną przed sądem. Z pośród wszystkich 7-miu oskarżonych, czterech tylko jest cywilnych.

Starosta łódzki skazany na 2 tyg. aresztu.

Niedawno temu przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczyła się sensacyjna rozprawa z oskarżenia prywatnego p. Tadeusza Jędrzejczaka, prezesa Stronnictwa Narodowego w Rudzie Pabianickiej, przeciwko p. Wincentemu Makowskiemu, staroście powiatowemu łódzkiemu, o zniewagę. Oskarżenie prywatne popierał adwokat Kazimierz Kowalski.

Sprawa przedstawia się, jak następuje:

Na wiosnę odbyło się w Rudzie Pabianickiej zebranie Stronnictwa Narodowego, które starosta Makowski zakwalifikował jako nielegalne. W wyniku tego odbyła się rozprawa karna w trybie starościńskim.

Starosta Makowski skazał zwykłych uczestników zebrania na drobne kary, natomiast prezesa Jędrzejczaka na karę znacznie wyższą. W ustnych motywach wyroku starosta Makowski wyraził się w sposób obelżywy o p. Jędrzejczaka. „Oto takiego (tu nastąpiły wyzwiska) macie prezesa”.

Prezes Jędrzejczak uczuł się dotknięty zniewagami i zaskarżył starostę Makowskiego do sądu. Rozprawa w pierwszej instancji przed Sądem Grodzkim odbyła się z początkiem lata. Starosta został uniewinniony na tej zasadzie, że może tu jedynie być mowa o przekroczeniu władzy, a nie o zniewadze.

Obecnie odbyła się rozprawa w drugiej instancji w Sądzie okręgowym. Sąd skazał starostę Makowskiego na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Sąd stwierdził w motywach ustnych, że okolicznością obciążającą jest popełnienie czynu w czasie sprawowania funkcji wymiaru sprawiedliwości, przez co powaga tego wymiaru doznała wielkiego uszczerbku. Wykonanie wyroku zostało zawieszono, ponieważ oskarżony nie był karany.

Zebrek na kuracji w Truskawcu.

Truskawiec. Jak donosi jedno z pism, pewien kuracjusz w Truskawcu poznał w jakimś niezłe ubranym kuracjuszu człowieka, którego poprzednio widywał często zebreczemu w Otwocku. Zdemaskowany zebrek początkowo wypierał się, w końcu jednak przyznał się i prosił o zaniechanie w tej sprawie dalszych kroków. Wypadek to chyba jedyny w swoim rodzaju i wielce charakterystyczny dla naszych czasów.

Parylewiczowa płacze.

Kraków. Charakterystyczna zmiana zaszła w zachowaniu się Parylewiczowej, która przebywa w krakowskim więzieniu św. Michała. Nie wytrzymała nerwowo długotrwałej izolacji. Płacze całymi dniami i okazuje wyraźne zatamianie się psychiczne. Wskutek interwencji jej obrońcy mec. Szurleja, zezwolono na odwiedzenie Parylewiczowej przez jej córkę. Rozmowa odbyła się w obecności przedstawicieli władz sądowych i więziennych.

Prowadzący dochodzenia sędzia śledczy Korusiewicz przesłuchał już z górą 200 świadków, liczba ich jednak wzrosnie kilkakrotnie, gdyż zasiegł afery w świetle śledztwa okazuje się coraz większy.

RUCH TOWARZYSTW.

Komunikat.

Związek Weteranów Powstań Narodowych

R. P. 1914-1919 Delegat Powiatu Lubawskiego.

Nowemiasto. Z okazji przybycia w dniu 15 października 1936 r. do Grudziądza P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz p. Premiera organizuje Zarząd Okręgu Pomorskiego na zlecenie Pana Wojewody Pomorskiego Raczkiwicz Jzard Okręgowy Związku Weteranów Powstań Narodowych do Grudziądza.

Zarząd Koła w Grudziądzu, korzystając z bytności Dostojników Państwa w Grudziądzu, urządza w dniu tym uroczystość poświęcenia sztandaru swego Koła. Na zjazd ten przyznane są 50 proc. zniżki kolejowe i wyzwan wszystkich druhów powiatu lubawskiego o jaknajliczniejszy udział w tym zjeździe i zgłoszenie się u druha skarbnika Myllera po karty uczestnictwa do d. 8. bm.

Delegat powiatowy kładzie specjalny nacisk na jaknajliczniejszy udział w zjeździe, aby powiat lubawski był godnie reprezentowany i pod stanem liczebności wykazał, że nie jest na szarym końcu.

Wzywam zatem raz jeszcze Szanownych Druhów oraz Zarządy Kół o zgłoszenia do dnia 8. bm. imiennego spisu uczestników na zjazd celem okazania siły organizacyjnej naszego Związku i złożenie hołdu Dostojnym Gościom na ziemi Pomorskiej. Wolność!

A. Szczerbicki, delegat powiat. Zw. Weter. Powstań Nar. RP. 1914—19.

Baczność Westfalczycy!

Nowemiasto. Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnik na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę, dnia 11 października br. w lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie to jest godz. 12.30. O liczny udział prosi Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 11. X. 36 r. o godz. 13-tej u p. Ignacego Zielińskiego ul. Grunwaldzka. Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

Ostatnie wiadomości.

Zgon Gömbösa.

Monachium. Premier węgierski gen. Juliusz Gömbös zmarł dnia 6 bm. w sanatorium w Nem-vittelsbach pod Monachium.

Afront Gdańska wobec Ligi Narodów.

Senat Wolnego Miasta bojkotuje wybór nowego wysokiego komisarza Ligi.

Gdańsk. Sekretarz gen. Ligi Narodów powiadomił wczoraj senat Wolnego Miasta, że na porządek dzienny przyszłej sesji Ligi Narodów postawiona została sprawa wyboru nowego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Prezydent senatu Greiser wysłał do Genewy odwrotne zawiadomienie, że Gdańsk żadnego delegata na sesję tę nie wyśle.

Oznacza to wyraźny afront Wolnego Miasta wobec instytucji genewskiej.

„Polska powinna się liczyć...”

Zuchwałość gdańskich hitlerowców coraz większa.

Warszawa. Agencja „Press” donosi z Gdańska o charakterystycznych wystąpieniach hitlerowskiego „Gauleitera” — Forstera i prezydenta senatu Greisera. Na niedzielnych zebraniach członków partii obaj podkreślali sukces, jaki odniósł Gdańsk w Genewie przez odwołanie komisarza Lestera z Gdańska.

Przywódcy hitlerowscy dali wyraz przekonania, że już nigdy więcej żaden komisarz Ligi Narodów nie będzie dla Gdańska mianowany. Z nowym stanem rzeczy w Gdańsku powinna się liczyć nie tylko Liga Narodów, ale również Polska.

Wymowną ilustracją nowego stanu rzeczy w Gdańsku są masowe aresztowania przeciwników politycznych, dokonane w ostatnich dniach. Represje policji politycznej spadły tym razem na socjalistów. Aresztowano dotąd 80 osób.

Polska żąda surowców i rozwiązanie kwestii przeludnienia. — Wystąpienie Rządu RP. w Lidze Narodów.

W związku z zagadnieniem t. zw. wyrównania pieniądza delegat Polski Rose poruszył jako zasadnicze postulaty Polski rozwiązanie kwestii surowców i przeludnienia.

Nadwyżka dochodów budżetowych we wrześniu.

Nadwyżka budżetowa za miesiąc wrzesień wynosi 290 tys. zł.

Plaga wilków i dzików.

Stonim. W lasach, okalających gminy dziewiątkowicką i żyrowicką, pojawiło się dużo wilków, które porywają z pastwisk pasące się owce i barany.

W gminach kostrowickiej, czemerskiej i żyrowickiej pojawiły się w większej ilości dziki, które niszczą ziemniaczyska. Zwykle dziki chodzą stadami po 12—15 sztuk, wychodzą około godz. 22—23 i przebywają na polach do rana.

GIELDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 5. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.50—17.75
Pszonica	24.50—24.75
Jęczmień browarowy	22.50—23.50
Owies	15.00—15.50
Mąka żytnia	25.50—26.00
Mąka pszenna 65 proc.	36.00—36.50
Otręby żytnie	11.50—12.00
Otręby pszenne	12.50—12.75
Otręby jęczmieńne	12.75—14.00
Rzepak zimowy	38.00—39.00
Siemię lniane	38.00—41.00
Gorzyczka	31.00—34.00
Groch Victoria	20.00—23.00
Groch Folgera	23.00—25.00
Mak niebieski	59.00—65.00

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, dn. 8. X. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. 12.03 Poznański zespół salonowy. 15.15 Koncert. 16.20 „Hokus-pokus Dominikus” — audycja dla dzieci. 16.35 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.00 „Sytuacja kobiety pracującej” — odczyt. 17.50 „Nowy tom pism Piłsudskiego” — odczyt. 19.00 „Dzwon z Lamartina” — premiera słuch. 19.30 Recital śpiew. Bendera. 19.50 Koncert ork. kameralnej z Krakowa. 20.30 „Troki” — pogad. 20.55 Przemówienie gen. Koliński-Szrednickiego z okazji Tygodnia Budowy Szkół Powz. 21.00 I. audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich”. 21.45 Muzyka lekka w wyk. m. ork. P.R. 22.20 „Płyty dla znawców”. 23.00 Muzyka tan.

Piątek, 9. X. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Muzyka salonowa (z Krakowa). 15.15 Płyty. 16.00 „Film, plastyka i architektura”. 16.30 Koncert w wyk. M. Ork. P.R. 17.00 „Piękno gór słowiańskich” — odczyt. 18.50 „Cudze chwalić, swego nie znać” — pogad. 19.00 „Ucieczka” — opow. 19.20 „Z pieśnią po kraju”. 19.45 „Z za kulis opery” — felj. muz. 20.00 „Warther” — opera w 4-ach akt. Messeneta. 22.25 „Kryształ i kamień” — wesoły skecz H. Duvernois. 22.45 Muzyka lekka i tan.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, dn. 8. X. 7.25 Parę informacji. 12.40 Zimowanie pszczoł — pog. roln. 13.00, 15.40, 18.20 Płyty. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 16.05 Okolicznościowa pozycja toruńska 17 wieku” — odczyt i recytacja. 18.15 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, dn. 9. X. 13.00, 15.40 18.20 Płyty. 15.15 Koncert reklam. 15.35 „Jak spędzić święto?” — pogad. krajozn. 18.15 Wiad. sport. z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIELDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31^{1/2}; frank francuski 24.78; frank szwajcarski — funt szterling 28.06; marka niemiecka 212.78; korona czeska —.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lubawskiego

Centrala: Nowemiasto n. Drw. Oddział: Lubawa.

Institucja bankowa o popularnej pewności.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe

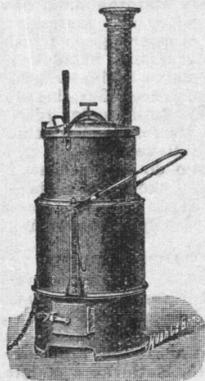
od 1,— zł począwszy i płaci najwyższe ustawą dopuszczalne odsetki. Oprócz imiennych książeczek oszczędnościowych posiada K.K.O. ustawy przywilej wystawiania książeczek NA OKAZIĘ. Wyplaty z tych książeczek uskutecznia się tylko za okazaniem książeczki (i podania ewent. zastrzeżonego hasła). Książeczki oszczędnościowe K.K.O. są przyjmowane przez państwowe wzgl. komunalne władze, urzędy i zakłady, jako wadła przy wszelkich przetargach i kancje akcyzowe itp.

OTWIERA: rachunki bieżące i czekowe.

ZALATWIA: wszelkie czynności bankowe w granicach statutu.

Lokal kasowy otwarty dla publiczności codziennie od godz. 8,30 do 17, w soboty do 13.

Ziemniaków pastewnych większą ilość oraz słony kupi Lipowy Dwór.



Parniki do kartofli

dostarcza najkorzystniej i składa bezpłatne oferty

„UNIA” sp. akc. w Brodnicy

Służąca

uczciwa, umiejąca dobrze gotować (bez prania) może się zgłosić zaraz

Brodnica, ul. Paderewskiego 20, part.

Za nadesłane życzenia z okazji ślubu naszego składamy wszystkim serdeczne

„Bóg zapłać”

Jan Kopański z żoną

z domu Guzowska.

Pokrzydowo, we wrześniu 1936 r.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, że termin ukończenia konkursu na najpiękniejsze dziecko

przedłużam do dnia 31 października 1936 r.

Proszę o łaskawe korzystanie z konkursu. Każdy z biorących udział w konkursie ma możliwość otrzymania 5 cennych nagród.

F. Lubowiecki, mistrz fotografii

zakład artystycznych fotografii i powiększeń NOWEMIASTO tel. 77 — Filia LUBAWA

Agenci

do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani.

Zgłoszenia

Zakład Rolniczo-Ludowy, Lwów, skrytka 262.

Byczki-cieleta

już można zamawiać Lipowy Dwór.

WĘGIEL

kowalski, opałowy, brykiety poleca Fr. Tysler, Lubawa

OSIEDLIŁEM SIĘ w Brodnicy przy ul. Kopernika nr. 18.

i wykonuje

Parcelacje, pomiary

katastralne, gospodarcze, wyłącznie z reformy rolnej szybko i solidnie.

A. Filipp, mierniczy przysięgły.

Plac

budowlany

naprzeciw cmentarza katolickiego jest od zaraz do sprzedania.

Reflektanci niech się zgłoszą

w Kancelarii Parafialnej Nowemiasto n. Drw.

Zaginął w czwartek, dnia 1 bm.

pies jamnik

(zółty). Zwrócić lub wskazać jego miejsce za wynagrodzeniem do Kazimierza Bożeńskiego Lidzbarsk.

Służąca

potrzebna od zaraz. Czarna, Pacółtowo.

FORMULARZE

poleca Księgarnia „Drwęca”.

10 Lat czekano na tak doskonały a zarazem tani odbiornik!

Philips Super 456 U z okładą jest odbiornikiem ze stereofonicznym odtwarzaniem. Słuchając audycji, ma się wrażenie, że wykonawcy znajdują się w tym samym pokoju i że słyszy się żywą muzykę lub żywe słowo. Każdy instrument ma swą naturalną barwę dźwięków, a całość tworzy naturalny i plastyczny obraz dźwiękowy. W konstrukcji tego odbiornika zastosowano po raz pierwszy wiele nowych i wszechstronnie wypróbowanych zdobyczy technicznych, którym zawdzięcza on swą zdumiewającą jakość, selektywność, zasięg i walory akustyczne.

System ratalny Philipsa umożliwia nabyć tego odbiornika już przy zaliczce zł 24.— na raty po zł 28.40 miesięcznie.

PHILIPS Super 456 U STEREOFONICZNY

Pokaz działania aparatu na miejscu. Prospekty na żądanie wysyła się bezpłatnie.

„DRWECA” Drukarnia i Księgarnia Nowemiasto Sp. z o. p.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Opasanie ziemniakami

Bardzo wiele gospodarstw, zwłaszcza oddalonych od miast, ma dużo ziemniaków, których nikt kupić nie chce. Aby wszakże mieć z nich korzyść należy je spaść inwentarzem, który można potem dobrze sprzedać, a i pola nasze zyskają przez to, że w gospodarstwie będzie przez to więcej dobrogo obornika.

O spasanii ziemniaków przez inwentarz każdy gospodarz dobrze wie, ale i tutaj popełnia się błędy, skutkiem których opasanie opłaca się nie tak, jak powinno. Jeżeli na opas stawiamy bydło dorosłe, to na ziemniakach samych doskonale się ono opasa, chociaż mały dodatek paszy treściwej (około pół do 1 kg otrąb lub odgoryczonego, pogniecionego łubinu) sprawia, że ziemniaki są lepiej wyzyskiwane. Ziemniaki zadaje się w całości, surowe, nieplukane, byle bez ziemi. Żeby trzeba codzień oczyszczać, aby nie gromadziła się w nich ziemia i piasek.

Jeżeli ziemniakami chcemy opasać rosące jeszcze bydło młode, to koniecznie trzeba dodawać paszy treściwej 1 do 1 i pół kg. dziennie, z dodatkiem kredy szlamowanej, a to dlatego, że ziemniaki same nie zawierają tyle składników, ile potrzeba dla wzrostu młodego organizmu. Jeżelibyśmy zatem młode bydło chcieli opasać samymi ziemniakami, to przyrost żywej wagi będzie tak mały, że niewiele na tym gospodarz zyska.

Najlepiej wszakże ziemniaki wyzyskuje trzoda chlewna, której zadaje się je po uprzednim ich ugotowaniu. Ale trzoda chlewna jeszcze więcej od bydła wymaga dodatku paszy treściwych. Chodzi o to, że ziemniaki zawierają bardzo mało białka, bez którego trzoda młoda żadną miarą obejść się nie może. Koniecznym zatem jest dodatek takiej paszy, która zawiera dużo białka (zwierzęcego). Najodpowiedniejszym tu będzie mleko odtłuszczone, ktoby zaś go w dostatecznej ilości nie posiadał, musi dokupić mączki z krwi lub ryb. Wielu hodowców twierdzi, że gdyby obok ziemniaków nie byli w stanie dawać trzodzie mleka lub mączki, toby hodowlę skasowali, boby im się całkiem nie kalkułowala, gdyż przyrost żywej wagi trzody nie opłaciłby ani ziemniaków ani bodaj obślugi.

Nasz gospodarz małorolny zwykle wie, że bez „okraszy“ utuczyć wieprza nie można, popełnia wszakże ten błąd, iż przypuszcza, że młodzież można wyżywić byle czym. Młodzież ta żyć wprawdzie przy tym systemie żywienia może, ale nie rośnie, choruje, jest słaba, a gospodarz, żywiąc dobrze, byłby 3 sztuki mógł sprzedać, zanim zdoła uchwycić jedną, żywiąc lichy. Bez dodatku zatem paszy treściwej przy żywieniu młodzieży ziemniakami prawie się nie opłaca.

Liście okopowych jako pasza w stanie surowym, jako kiszonka.

Prawie w każdym gospodarstwie w jesieni znajdują się liście buraków pastewnych lub cukrowych i t. d. Aczkolwiek liście zawierają aż do 89 proc. wody, a tylko mały procent suchej substancji, mają jednakowoż dosyć dużo białka, tego nieodzownego składnika w żywieniu zwierząt. W

paszach tych występuje pozatem w dość znacznych ilościach kwas szczawiowy, który jest źródłem silnego przeczyszczającego działania liści. Wywołuje on przy spasanii większych ilości liści zakłócenia w trawieniu, które objawiają się gwałtowną biegunką. Skutkiem tego następuje schudnięcie bydła i zmniejszenie udoju mleka, przy tym mleko nabiera gorzkiego smaku, a masło, wyrobione z takiego mleka, jest białe. Zaraz po oციeleniu nie należy dawać krowie liści buraczanych wcale albo tylko niewiele, gdyż biegunka bardzo źle wpływa na rozwój. Wywołują ją również liczne szkodliwe bakterie, znajdujące się w ziemi, którą liście są zanieczyszczone. Dlatego też czyste liście działają mniej rozwalniająco niż liście zanieczyszczone. Przy zwożeniu przeto liści z pola należy koniecznie przestrzegać możliwie czystego sprzątnięcia.

Aby uniknąć ujemnych skutków działania większej ilości kwasu szczawiowego przy skarmianiu liści, należy dodawać kredy szlamowanej w ilości 40—50 g. lub fosforanu pastewnego 20—40 g. na sztukę bydła dziennie, które nie tylko organizują kwas szczawiowy, ale i dostarczają organizmowi wapna, którego liście bardzo mało zawierają. Ujemne działanie liści można w znacznym stopniu uchylić przez zadawanie siana, plew, słomy i zatwardzającej paszy treściwej.

Przy skarmianiu liści należy tak postępować, jak przy każdej zmianie paszy, t. zn., aby przeprowadzona została wolna, a nie raptownie.

Liście buraczane działają dodatnio na ilość tłuszczu w mleku, wywołują jednakże twardnienie masła. Aby uniknąć twardnienia masła, doradza się dodawanie do paszy otrąb pszennych lub makucho lnianego.

Wartość odżywcza liści buraczanych odpowiada wartości średniego siana.

Liście marchwi, kapusty i rzepy ścierniskowej nie mają szkodliwych dla zdrowia własności.

Liście okopowe, a szczególnie liście buraczane nadają się znakomicie na kiszonkę. Kiszzenie bywa przy tym najtańszym i najprostszym sposobem zakonserwowania na czas dłuższy pasz wodnistych.

Październik to pora nagromadzenia pasz na zimę. Jedną z doskonałych pasz, to kiszonka, zrobiona z liści buraczanych, seradeli, łąt ziemniaczanych, łubinu, mieszanki, kapusty pastewnej itd.

Jest tyle możliwości konserwowania różnych roślin, tylko trzeba umiejętnie do tego się zabrać.

Najpierw wyznaczyć miejsce suche, do 4 metry szerokie. Na spód nasypać plew i kłosa warstwę za warstwą, pamiętając o oddzielnym utłoczeniu każdej warstwy.

Gdy dojdziemy do 3 m. wysokości, wtedy górę i boki należy przykryć słomą i obłożyć grubą ziemią. Pod ciężarem jednowarstwowej warstwy ziemi — zielona masa osiada.

W ciągu procesu fermentacyjnego powstają szczeliny, które należy natychmiast zlepić, by w żaden sposób powietrze nie dostało się do kopca.

Przy powyższym sposobie kiszzenia zielonki powstaje pewna strata, dochodząca do 25 procent ogólnej masy.

Jest to jednak zło konieczne, którego nie można uniknąć z braku siłosisów i cementowych dołów. Za 6 tygodni można się spodziewać gotowej już do paszenia kiszonki. Tam atoli, gdzie istnieje możliwość, należy zakładać cementowe doły dla uniknięcia strat przy kiszunkach.

Wskazówki rolnicze na październik.

Kopanie buraków i odstaw; sprzęt innych okopowizn i zabezpieczenie w kopcach.

Sterty zimowe dobrze pokryć słomą. Obliczyć zapasy słomy i siana, zważać wszystko bydło i na podstawie tego obmyślić plan karmienia inwentarza.

Pootwierać rowy, porobić na polach dobrze wykopane przegony, by woda na wiosnę miała należyty odpływ. Pola okopowizny dobrze przorać powtórnie głębiej.

Opatrzeć budynki gospodarcze, ponaprawiać narzędzia do żniw, rozebrać, wyczyścić porządnie i pochować.

W stajni pielęgnować troskliwie cielne krowy i żrebne klacze, czyścić, podścielać porządnie. W kurniku przebrakować kury; w lesie zbierać nasiona i sianę żołądziej, jodły i t. p., ule zabezpieczyć przed myszami.

Zapomniany nawóz.

Przez lata kryzysu nikt nie mógł wydać gotówki na nawożenie, gleby i łąki zubożały i dzisiaj trzeba to nadrabiać. Okazało się jednak, że na niektórych glebach, a także na łąkach i pastwiskach nawozy sztuczne nie działają, tak jak dawniej. Czegoś widocznie im brakuje. Ale czego?

Każdy rolnik doskonale wie, że nawozy działają wtedy znakomicie, gdy gleba jest sprawna. Otóż dzisiaj właśnie tej sprawności glebie brakuje. W jaki sposób przywrócić sprawność? Najczęściej robimy to przez nawożenie obornikiem, jednak nierz lat całych na to potrzeba. Natomiast zapomnieliśmy o jednym nawozie, który dość szybko przywraca glebie utraconą sprawność. Jest nim wapno. Ono właśnie poprawia fizykalne własności gleby, ono neutralizuje kwasy, ono przyspiesza rozkład niektórych minerałów, ono też powoduje różne przemiany w glebie. Poza tym pamiętać trzeba, że wszystkie rośliny pastewne potrzebują dużo wapna jako pokarmu. Wszystkie wyczki, groszki, koniczyzny, a także trawy, — bez wapna dają liche plony. A nam dzisiaj tak bardzo zależy na tym, abyśmy paszy mieli w obfitości. Podobnie buraki, kapusta pastewna i inne okopowe rośliny pastewne dużo wapna z gleby pobierają i bez niego nawet dobrze zasilone innymi nawozami — rodu się nie chcą. Zresztą za wyjątkiem łubinu, seradeli, w pewnej mierze łąt i ziemniaków wszystkie rośliny uprawne wymagają wapnowania.

Z tego widać, że musimy powrócić do wapnowania naszych pól, a przede wszystkim naszych łąk. Dawka 20 q wapna na hektar, dana w jesieni, nie powinna być za duża. Tylko w polu nie można wapna sypać, gdy mamy dać na to pole obornik, a na łące trzeba dawać wapno w takim czasie, aby można je jeszcze przebronować. Po gospodarstwu jest najlepiej podzielić łąkę na 4 części i co roku inną część wapnować. Pamiętać także trzeba, że wapno wypędza potas z gleby, a więc po wapnowaniu nie wolno zapomnieć o nawożeniu potasem. Jedno jest pewne. W polu i na łące zwapnowanej wszystkie nawozy czy to będzie obornik lub kompost czy to nawozy pomocnicze, będą działały bardzo skutecznie.

ŚWIAT KOBIECY.

Przechowanie letniej garderoby.

Letnia garderoba musi teraz ustąpić jesiennej i zimowej — należy więc ją składać w kufry i paki.

Suknie, bluzki, rękawiczki wybitnie letnie przebrukane należy wyprać i przechować niekrochmalone, niefarbkowane (bo staną się szare) i nieprasowane. Plamy od trawy na odzieży usuwa się nacieraniem wodą chlorową, spirytusem, lub amoniakiem — plamy od owoców świeżo zalać wrzątkiem — starsze zaś niezbyt silnym roztworem amoniaku lub też wodą chlorową z równą ilością wody wymieszaną, w końcu spłukać jeszcze raz gotującą wodą.

Plaszcze gumowe należy chronić przed nadmiernym mrozem jako też wielkim gorącem. Nie trzeba ich zatem przechowywać na strychu.

Kostiumy kapielowe kolorowe przesypuje się proszkiem przeciw molom i zawija się w papier gazetowy. Kapy i pantofelki kapielowe natrzeć należy gliceryną i tak przechować, aby uniedostępnić powietrze. Można też je włożyć w szczelnie zamknięty słój, w który wstawiono otwartą butelkę z terpentyną.

Wszelkie białe rzeczy, wełn. i włóczkowe jumpry i kostiumy kapielowe, bieliszne zawinać w niebieskie lub zafarbkowane płótno lub papier, a nie zółtkna.

Białe słomkowe kapelusze należy przed odłożeniem na zimę wyszczotkować z kurzu, usunawszy poprzednio przybranie i natrzeć cytryną. Wilgotny kapelusz posmarować sproszkowaną siarką i szczotkować dokładnie, aż się proszek usunie, potem odświeżyć lakierem. Albo można wyszczotkowaną słomkę pokryć cienką warstwą magnezji, wymieszanej z benzyną na papkę. Po kilku godzinach oczyścić kapelusz czystą szczotką. Bardzo delikatne słomki nie szczotkować, lecz wycierać grubym włókniem z resztek pluszu. Aby usunąć kurz pędzlować rozcieńczoną tynkturą brąz.

Kolorowe kapelusze słomk. szczotkować dobrze i odświeżyć lakierem. Czarne słomkowe kapelusze czyścić się przed lakierowaniem przepojoną w trochę oliwy czystą szmatką.

Obuwie płócienne i plecione oczyścić, dać na prawidła albo wypchać zmietym papierem. Sportowe obuwie natłuszczyć niesolonym masłem, olejem rycynowym lub wazeliną. Wskazane jest od czasu do czasu natrzeć je białkiem, pozostałym w skorupce od jaj.

Rzeczy, które są przeznaczone do przerobienia, przechować lepiej nieprute. Nie można bowiem wiedzieć, jakie zmiany przyniesie moda: czasem tak nieznaczne, że prucie okaże się zbyteczne. W całości też nie pogubią się drobne kawałki.

Niewyzyskane zawody dla kobiet.

(ciąg dalszy — w ostatnich 2 numerach nie dało się umieścić z powodu braku miejsca.)

Ogrodnictwo wobec zwrotu na całym świecie ku odżywianiu się głównie owocowo-jarzynowym systemem będzie coraz więcej rąk potrzebowało. Jest to bardzo odpowiednie zajęcie dla gospodarnych, zamiłowanych w przyrodzie pańienek.

Praca w ogrodzie wymaga wielkiej skrzętności, gorliwości, cierpliwości, znajomości umiejętnego warzywnictwa, hodowli kwiatów, sadownictwa itd. Potrzebne są więc teoretyczne studia, — kilkuletnie kursy ogrodnicze, szkoła rolnicza lub agronomia na uniwersytecie. Miłe to zajęcie wymaga jednak dużo sił fizycznych i zdrowia. Ogrodnik pomimo wiechu i sloty musi zawsze stać na posterunku i w mroź i upał dbać o swe rośliny, praca jednak działa tak dodatnio na zdrowia i ducha, że posiada ona jako dowód walory pierwszorzędne, a dla kraju, wobec gloszonego stale hasła samowystarczalności gospodarczej, jest o znaczeniu pierwszorzędnym, jeśli przypomnimy sobie te krocie pieniędzy, wywożonych z kraju nie tylko za owoce zagraniczne, ale nawet za kapustę i cebulę, nie mówiąc już o nasiennictwie, kwiaciarstwie i hodowlach szklarnianych.

Dalsze kredyty na zakup owiec hodowlanych.

Państwowy Bank Rolny, oddział w Grudziądzu, uzyskał dla Pomorza dalszy przydział kredytów na zakup owiec hodowlanych.

Wnioski należy skierować do Państwowego Banku Rolnego, Oddz. w Grudziądzu przez Pomorską Izbę Rolniczą (Toruń, Sienkiewicza 10, tel. 1127). Będą uwzględniane wnioski tylko tym rolników, którzy wywiązali się bez zarzutu ze swych zobowiązań wobec wymienionego Banku.

Pżyczki będą udzielane na następujących warunkach.

I. Z kredytu będą mogli korzystać rolnicy, którzy przy ubieganiu się o kredyt złożą za pośrednictwem Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu zobowiązanie:

a) do zakupu owiec w myśl wskazań Pomorskiej Izby Rolniczej i pod jej kontrolą,

b) do poddania posiadanej owczarni fachowej kontroli i kierownictwu inspektora hodowlanego Pomorskiego Związku Hodowców Owiec przy Pomorskiej Izby Rolniczej oraz prowadzenie przepisowych ksiąg hodowlanych,

c) do przystąpienia ze swą owczarnią do Pomorskiego Związku Hodowców Owiec w charakterze członka, o ile chodzi o hodowlę większą. Natomiast hodowle drobnostadne powinny wstąpić do włościańskich kół hodowców owiec,

d) do stałego powiększania stanu ilościowego posiadanego stada owiec drogą pozostawienia do dalszej hodowli co najmniej połowy przychówku przez okres spłaty pożyczki,

e) do sprzedaży wyprodukowanej wełny w całości na jarmarkach wełny, organizowanych przez Targi Międzynarodowe w Poznaniu.

II. Kredyt udzielony byłby na okres 4-letni i spłacalny w ratach półrocznych przy płatności pierwszej raty po upływie jednego roku od daty realizacji kredytu.

Tytułem oprocentowania Państwowy Bank Rolny pobierałby od pożyczkobiorcy 3 proc. ponad stopę dyskontową Banku Polskiego czyli 8 proc. w stosunku rocznym.

Zabezpieczenie udzielonych pożyczek byłoby normalnie stosowane w Państwowym Banku Rolnym, a więc wekslowe, wzgl. hipoteczne, a to w zależności od wysokości pożyczki, przy czym od kredytowania byłby wyłączeni rolnicy, którzy ze względu na poprzednie zadłużenie mogliby podlegać przewidzianym w R. VII. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. X. 1934 o konwersji i uporzędkowaniu długów rolniczych.

W celu udostępnienia korzystania z wyżej wspomnianego kredytu Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych byłoby skłonne obniżyć o sum budżetowych, przeznaczonych na popieranie hodowli — wysokość pobieranego przez Państwowy Bank Rolny oprocentowania o połowę czyli do 4 proc. w stosunku rocznym.

W sprawie płatności pierwszej raty zaległości w b. kasach chorych.

Przypominamy, że w myśl § 4 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 12 lipca 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych [Dz. U. R. P. nr. 54 poz. 353], płatna jest w dniu 1 października 1936 r. pierwsza rata salda zadłużenia w k. Kasach Chorych. Jak wiadomo, zadłużenie powstałe do dnia 31 grudnia

W Polsce zatem należałoby koniecznie dążyć do rozbudowy ogrodnictwa uprzemysłowionego, któreby dawało pracę i płacę i zamieniłoby nasz piękny kraj w kwitnące ogrody i sadyby.

Hodowla ziół lekarskich ma też zapewnić pomyślne warunki i pozwala osiągać duże dochody z małych kawałków ziemi, byle racjonalnie fachową ręką uprawionych. Fachowych zaś zielarek prawie niema.

Produkcja i eksport drobiu i jaj potrzebują również fachowych sił.

Wiedzbawnictwo i hodowla zwierząt futerkowych — to zajęcie jakby stworzone dla kobiecych rąk. Dziedziny te są u nas jeszcze w powijakach i nadprodukcja długo jeszcze nie grozi, wobec prawie 200 milionów zł, za jakie skóry importujemy.

Pszczelarstwo i przetwórstwo jest u nas w zaniedbaniu. Polska, kraj dawniej „mlekiem i miodem płynący”, dziś konsumuje małe ilości miodu, a produkcja miodów pitnych, owoców smażonych w miodzie itd., prawie całkiem upadła. To samo można powiedzieć o przetwórstwie zarówno owoców, jak i jarzyn i grzybów.

Wieś nasza w porównaniu do wsi innych krajów Europy, cofnięta jest o kilkadziesiąt lat w rozwoju kultury. Aby to zmienić na lepsze, potrzeba całego sztabu fachowców, którzyby budowali lepszą przyszłość wsi naszej. Jest tedy miejsce dla doniosłej pracy instruktorów. Niechaj tedy dziewczęta, które opuściły mury zakładów szkolnych, pomyślą o tych fachach. (C. d. n.)

Higiena i zdrowie.

W obecnej porze strzec się kataru i kaszlu. Nagłe chłody, dochodzące do 5 st. C., przyniosły z sobą przede wszystkim katar i kaszel, a potem przeziębienia poważniejsze, nawet angie, grype itd.

1933 r. wraz z narosłymi do dnia 1 lipca 1935 r. odsetkami zwłoki, karami i grzywnami, zostało zmniejszone z mocy samego prawa o 30 proc.; z tego w ten sposób ustalonego salda zadłużenia 40 proc. staje się, począwszy od 1 bm., płatne w czterech równych półrocznych ratach pod warunkiem, że do dnia 15 lutego rb. zapłacone zostały zaległości z tytułu zabezpieczenia od wypadków przy pracy oraz ubezpieczenia emerytalnego i od bezrobocia pracowników umysłowych za lata 1934 i 1935.

Dla przykładu podajemy, że jeżeli przez Ubezpieczalnię Społeczną saldo zadłużenia — po umorzeniu 30 proc. — ustalone zostało na 1.000 zł, w dniu 1 października płatna jest kwota zł 100, — a więc 1—10 część ustalonego zadłużenia.

W razie niezapłacenia w terminie powyższej raty wszystkie cztery raty, t. j. 40 proc. ogólnego zadłużenia staje się natychmiast płatne.

Bydło rogate, trzoda chlewna i owce

mogą być sprzedawane na targowiskach tylko na wagę.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że w 71 numerze Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 26. VIII. 36 r. o wadzeniu zwierząt rzeźnych, sprzedawanych na targowiskach.

W myśl wspomnianego rozporządzenia sprzedaż na targowiskach bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec, przeznaczonych do uboju, może być dokonywana jedynie na podstawie wagi żywej lub bitej. Wadzenie zwierząt na targowisku może być uskutecznione tylko przez zarząd targowiska, za pośrednictwem funkcjonariuszów zaprzysiężonych przez starostwa. Wyniki wadzenia winny być stwierdzone na kwicie wagowym, wydawanym stronom zainteresowanym.

Doprowadzenie zwierząt do wagi jest obowiązkiem sprzedawcy. Zainteresowani mogą żądać sprawdzenia w ich obecności, czy waga jest wytarowana. Zażalenia z powodu niewłaściwego zważenia powinny być skierowane natychmiast po zważeniu do zarządu (zarządcy) targowiska. Zarząd jest obowiązany przeprowadzić kontrolne wadzenie w ciągu godziny od chwili zgłoszenia zażalenia. W przypadku, gdy zachodzi wątpliwość lub spór co do rzetelności urządzenia wagowego, miarodajne jest orzeczenie (ekspertyza) urzędu miar. O ile ekspertyza wykaże, że urządzenie wagowe jest rzetelne, koszty ekspertyzy ponosi osoba, która jej żądała, w przeciwnym zaś razie — zarząd targowiska.

Przepisy o obowiązku sprzedaży na podstawie wagi nie stosuje się przy transakcjach oseskami, warchlakami i jagniętami.

Dychawica koni.

Bardzo częstą chorobą, której ulegają konie, jest dychawica, polegająca na rozdzieleniu pęcherzyków płucnych.

Aby rozpoznać dychawicę należy popędzić konia ostrym kłusem w ciągu pięciu minut, po czym po zatrzymaniu go obserwować jego oddech.

Koń dychawiczny ma oddech krótszy, aniżeli zdrowy, wydychanie jest dłuższe, niż wdychanie, przy tym koń mocno i z natężeniem „robi bokami”.

Koń dychawiczny ma brzuch „podkaszany”, rzadko się kładzie. Przy usilnej i wyczerującej pra-

cy często słychać w gardle chropanie i gwizdanie.

Jeżeli choroba jest bardzo posunięta, to koń z trudnością oddycha, przy czym silnie rozdyma nozdrza i często kaszle.

Ponieważ dychawica jest chorobą nieuleczalną, przeto przy kupnie należy na to zwracać pilną uwagę, handlarze bowiem jarmarczni umieją dychawicę maskować.

Wprawdzie nabycie konia dychawicznego unieważnia kupno, ale lepiej nie narażać się na kłopot i nieporozumienia.

Aby na targu rozróżnić dychawicę należy konia najpierw w jedną stronę przeprowadzić stępą, a później z powrotem kłusem (handlarze robią właśnie na odwrót, aby dać czas koniowi odpocząć) poczem zwracać pilną uwagę na oddech.

Doświadczeni weterynarze radzą na początku choroby dawać koniowi w ciągu kilku tygodni wewnątrz pół łyżeczki sporyszu.

Zdarzały się wypadki bądź wyleczenia, bądź zahamowania rozwoju choroby. Zasadniczo jednak, jak to już wskazano wyżej, dychawica jest uważana za chorobę nieuleczalną.

W lekkiej i nieuciążliwej pracy koń dychawiczny może żyć długo, przy tym należy go mało poić i dawać paszę lekkostrawną, jak marchew i zielonki.

W ciężkiej pracy konie dychawiczne czyli „napalone” coraz więcej zapadają na zdrowiu, wreszcie szybko następuje śmierć skutkiem paraliżu płuc.

Nie marnujcie kurzego nawozu!

Nawóz kurzy jest bardzo cennym nawozem, gdyż jest bardzo bogaty w azot. Kury zwłaszcza zimą przeszło pół doby przesiadują w kurnikach. Co się więc dzieje z nawozem? Zmiata się go i wyrzuca w wielu gospodarstwach na śmietnik lub poprostu na podwórko, co jest wielkim marnotrawstwem.

Jeżeli ten zostawia się na powietrzu, chociażby złożony w jedno miejsce, traci dużo azotu. By oszczędzić go jak najwięcej, trzeba sypać pod grzędę piasek, torf lub sieczkę, gdyż wtedy łatwiej się kurnik zmiecie. Te zmiotki z kurnika mieszać jeszcze z ziemią i składać gdzieś pod dachem. Nawóz kurzy należy mieszać z solą potasową i z nawozem fosforowym. Jedna kura zostawia w kurniku około 10 kg. nawozu rocznie.

Nowe standardy zbóż.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że Rada Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy na posiedzeniu w dniu 12 września 1936 r. uchwaliła na okres 1936-37 następujące standardy zbóż:

żyto 688,5 g/l (117,2 f.h.) Dopuszczalny porost 3 proc.

pszenica 737,5 g/l (125,2 f.h.) Dopuszczalny porost 3 proc.

owies zadeszczony 413,— g/l (69,— f.h.) Dopuszczalny porost 5 proc.

Jęczmień browarowy — bez wagi

Jęczmień 661 — 667,— g/l (112,— — 113,1 f.h.) Dopuszczalny porost 1 proc.

Jęczmień 643 — 649,— g/l (108,9 — 109,9 f.h.) Dopuszczalny porost 2 proc.

Jęczmień 620,5 — 626,5 g/l (105,1 — 106,— f.h.) Dopuszczalny porost 3 proc.

Ponadto Rada Giełdowa uchwaliła nową tabelę mniej wartości dla żyta i pszenicy, pozostawiając dla jęczmienia i owsa tabelę z r. 1934 bez zmian.

riami kataralnymi, czemu sprzyja nagłe obniżenie temperatury, zamoczenie nóg, zawianie po spożyciu itd.

Należy stale zapobiegać katarowi przez ogólne i wczesne hartowanie ciała, chodzenie boso, częste nacieranie, lekkie, a ciepły ubiór. W razie kataru płukać nos wodą z solą i zakładać watki z mentolem.

Katar i kaszel, jeśli się natychmiast nie leczy, mogą być początkiem poważnych chorób.

Przepisy gospodarskie.

Jarzyna po amerykańsku.

Jednostajna kuchnia w końcu nudzi się. Należy więc szukać urozmańczenia na wzorach obcych. Czasami można w ten sposób poważnie wzbogacić swój „repertuar”. Spróbujcie, panie, jak naprzykład będzie smakować taka potrawa, którą Amerykanie nazywają „jarzyną po amerykańsku”.

Bierze się 2 łyżki dobrego masła, 2 cebule posiekane, pół ft. siekanej wieprzowiny, zielony pieprz, pół szklanki grzybów, szklankę selerów, ćwierć szklanki ryżu i 1 łyżeczkę soli. Ugotowaną „jarzynę po amerykańsku” podaje się z ryżem. Ze względu na to, iż składa się ona z jarzyn, potrawa ta jest bardzo zdrowa i pożywna.

Zraziki baranie z pomidorami.

Na palec grube zraziki zbić i posolić, posypać mąką, szybko obrumienić na maśle, ułożyć w rynce, zalać odgotowanym sosem z patelni, na której się smażyły, dodać parę pomidorów sparzonych i obranych z łupin i dusić pod pokrywą 30—40 min. Podaje się obłożone ryżem i oblane sosem.

Konfitura sucha z dyni do ubierania ciast.

Ołupaną dynię oczyszcza się z miąższu, kraje w kawałki i polewa octem lub wodą z kwaskiem cytrynowym. Pozostawia się w niej do drugiego dnia. Na 1 kg. dyni robi się gęsty syrop z 750 g. cukru, dodaje się wanilii dla zapachu lub skórki cytrynowej, drobno krajanej. Oczyszczonej dobrze dynię smaży się na tym syropie aż będzie przezroczysta, a cukier zupełnie gęsty. Jest doskonała i trwałą.

Szarlotki marynowane.

Szarlotki lub inne drobne cebulki obrać i posolić na 24 godzin. Potem obetrzeć je z wilgoci, zagotować bardzo mocnego octu z korzeniami, wrzucić cebulki, zagotować 2 minuty, a gdy ostygną, wlać w stój, obwiązać i przechować.



Każdego roku w drugą niedzielę września obchodzi się w Szwecji dzień dziecka, przy czym dzieci obsecają na przedstawieniu pięknej bajki. Na zdjęciu młoda dziewczyna w roli królowej bajek w Sztokholmie.

Kaszel właściwie nie jest chorobą; a jedynie jej objawem. Pochodzi z przeziębienia płuc, oskrzeli, tchawicy lub gardła. Może być suchy lub wilgotny. Leczy się go okładami, bańkami i środkami rozczepiającymi płucną i wykastuśniami. Z domowych leków poleca się ciepłe mleko, miod, słazowe cukierki, gorącą herbatę z konfiturą malinową. Jednocześnie z kaszlem występuje katar. Jest on zwykle wywołany przez zainfekowanie błon śluzowych nosa bakte-